



Przepis na małe szczęścia

Dworek w Kuraszkwowie położony na wzgórzu, otoczony starymi dębami, sadem, nierównościami terenu tworzy malownicze miejsce, idealne, by wieść proste życie, odpoczywać, być. W sumie tyle robimy na naszych obozach. Aha, i najważniejsze: dużo się uśmiechamy. Nie bez przyczyny nazywamy wspólne wakacje „13 dniami radości”. Kto z kim odpoczywa? Uczestnicy: niepełnosprawni intelektualnie oraz pełnosprawni Asystenci. Przyjaciele, po prostu!

Przed obozem Basia zapytała jaki będzie temat obozu. Podjęła się przygotowania zajęć rękodziela i szukała inspiracji. Byliśmy spóźnieni w przygo-

towaniach, hasła nie mieliśmy, wydawało się, że na szybko nic nie wymyślimy. Po chwili jednak przyszła myśl, że nie zawsze trzeba szukać daleko. Jest przecież slogan, które widnieje na naszych plakatkach i przyciąga ludzi. Tak więc „radość” stała się motywem obozu w każdym możliwym znaczeniu tego słowa.

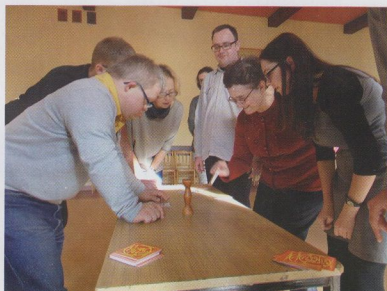
Póki radość jest w nas

Słowo Boże o radości przygotowała grupa Mateusza (cały oboz był podzielony na cztery mniejsze zespoły). Pudełko z cytatami z Pisma Św. zagościło w holi, by dyskretnie, ale jednak przyprowadzać do źródła i przypominać, że do radości uzdalnia nas Pan Bóg. O dowolnej porze można było

sięgnąć po fragment, rozważyć, modelić się indywidualnie lub z kimś.

Warsztaty muzyczne zdominowała piosenka „Małe szczęścia” Roberta Jansona. Melodia może mało dynamiczna, ale tekst mądry, mówiący o prostocie, o tym, że nie potrzebujemy powodów do radowania się. Ono jest najpierw, a z niego wypływa chęć życia, budowania relacji, uśmiech, cieszenie się zwykłym dniem. Warto pamiętać, że właśnie taka jest kolejność!

Podczas rękodziela przygotowaliśmy pudełka (a raczej pudła!) radości. Idea była prosta. Zrób coś miłego dla drugiego. Niektórzy pisali sobie liściki, inni zbierali kamyczki, liście i inne



for: SPES



Nazywamy uduchowionym takiego człowieka, który już nie żyje według ciała, lecz którego prowadzi Duch Boży. I podobnie jak moc widzenia działa w zdrowym oku, tak też działa Duch Święty w duszy oczyszczonej. Św. Bazyl Wielki.

dary przyrody, jeszcze inni z artystycznym zacięciem tworzyli upominki ręcznie wykonane. Gdy zaglądałeś do swojego pudełka, uśmiech od razu pojawiał się na twarzy. Proste, prawda?!

Ciesz się zwykłe dni

A co z pozostałymi chwilami w ciągu dnia? Czyżby radość miała się pojawiać tylko podczas zajęć muzycznych czy rękodzieła, gdy specjalnie o tym była mowa? Oczywiście, że nie. Kamila ma zespół Downa oraz jest niepełnosprawna intelektualnie. Wiele w życiu wycierpiał. Chorował na raka, przeszedł chemię, potem druga, bo nowotwór dał przerzuty. Wygrał z tą paskudną chorobą. Nadal jednak cierpi na stany lękowe, boi się ciemności. W głowie mamy obraz Kamila, który przychodzi na sobotnie zajęcia Wspólnoty Spotkań wczepiony całym sobą w tatę. Próby oderwania go mogą zakończyć się krzykiem i dużym niepokojem. Tak bardzo nie lubi nowych miejsc.

Nic więc dziwnego, że gdy rodzice zapisałi syna na obóz, mieliśmy obawy, jak się odnajdzie w obozowej rzeczywistości. Czy w ogóle wsiądzie do autobusu bez taty? Spróbowaliśmy. I każdego dnia obserwowaliśmy, jak Kamil się zmienia. W ciągu pierwszych dwóch trzech dni kurczowo trzymał się swojego asystenta. Spał przy zapalonym świetle. W kolejnych dniach napięcie zmniejszało się, uśmiech częściej gościł na jego twarzy. W drugim tygodniu był praktycznie samodzielny i baardzo radosny. Ot sens budowania relacji i otwierające działanie wspólnoty.

Warto śmiać, cieszyć się. Warto kochać

Historia Kamila pokazuje istotę bycia razem na obozie i we wspólnocie. Obecność, towarzyszenie, dobre słowo. To podstawa. Do tego dorzucmy wspólne mycie naczyń, zamiatanie podłogi, zbieranie jabłek w sadzie, czyli prozę życia. I mamy przepis na



małe szczęścia! Kto chce spróbować, jak smakują, to zapraszamy na następny obóz już w lutym 2019. Do zobaczenia. Dołącz do grona wolontariuszy i zaprzyjajnij się z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. Więcej na stronie www.spes.org.pl/wolontariat



fol. SPES

Kto napełniony jest Duchem Świętym, ten przemawia różnymi językami. Różne języki to różne sposoby świadczenia o Chrystusie. Przemawiamy nimi wtedy, gdy inni widzą je w nas. Mowa jest skuteczna wtedy, kiedy przemawiają czyny. Św. Antoni z Padwy

